

# ECHO KLUCZ

INFORMACYJNY  
MIESIĘCZNIK  
SAMORZĄDOWY

ISSN 1426-1987



Nr. 9/76  
WRZESIEŃ 1998

cena 1 zł

Bgucin Duży - Bydlin - Chechło - Cieślin - Golczowice - Hucisko  
Jaroszewiec - Klucze - Kolbark - Krzywopłaty - Kwaśniów Dolny  
Kwaśniów Górny - Rodaki - Ryczówek - Zalesie Golczowskie

W Numerze:

- ★ Kongres Rodzin Wielodzietnych
- ★ Telekomunikacja
- ★ Wybory
- ★ 80 lat Szkoły w Jaroszewcu

## Jubileusz 25 - lecia pracy duszpasterskiej Księdza Kanonika ROMANA WOJTANA z parafii Bydlin

*Mnie nie wolno przechodzić obojętnie wobec ludzkich problemów. Muszę je widzieć, muszę widzieć troski i radości. Cieszy mnie porozumienie i dobra współpraca z rodzicami, młodzieżą i dziećmi.*

*Pokochałem tę parafię - wszystkich ludzi, a także legionistów pochowanych na bydlińskim cmentarzu.*

*25 lat pracy kapłańskiej w parafii Bydlin to dość dużo czasu, to moje pierwsze probostwo, zastanawiam się - kiedy to przeszło?*

czytaj na stronie 3



## RODZINA WIELODZIETNA

*„Miłość i jedność rodzinna największą wartością narodu”*



P. Wójt Małgorzata Węgrzyn podczas otwarcia KONGRESU

foto: Halina Ladoń

W lipcowym numerze ECHA KLUCZ podaliśmy ogólne informacje o I KONGRESIE RODZIN WIELODZIETNYCH Diecezji Sosnowieckiej, który odbywał się w dniach od 4-14 sierpnia br. w Jaroszewcu. Postaramy się zaprezentować Czytelnikom EK kilka uwag i refleksji, które pojawiły się w dokumentach KONGRESU i wypowiedziach jego uczestników.

czytaj na stronie 2.

## Taka jest KUBA

14 sierpnia b.r. w Domu Kultury w Kluczach odbyło się spotkanie z panem Jerzym Adamuszkim, podróżnikiem i geografem, obecnie mieszkańcem Montrealu. Jego sylwetkę przedstawiliśmy w ostatnim numerze „Echa” przy okazji nadania mu tytułu Honorowego Obywatela Gminy Klucze. Spotkanie było sposobnością do zaprezentowania slajdów z samotnej podróży rowerem pana Jerzego po Kubie w 1994 roku. Swoje wrażenia



Pan Jerzy Adamuszek na Spotkaniu w Domu Kultury Papiernik

foto: H. Ladoń

i spostrzeżenia z rajdu Jerzy Adamuszek zawarł w książce pt. „Kuba to nie tylko Varadero”.

Temat „Kuba”, zdaniem autora, nie stracił nic ze swojej aktualności. Dopiero niedawna wizyta papieża sprawiła, że napięte stosunki między komunistyczną Kubą a światem kapitalistycznym uległy rozluźnieniu. Często wiedza przeciętnego człowieka o tym kraju jest znikoma. Opierając się na książce Jerzego Adamuszka oraz prezentacji jego slajdów postaramy się przybliżyć Państwu ten kraj widziany „nie z hoteli i autokarów, lecz z bezpośredniego kontaktu ze zwykłymi ludźmi, z wysokości siodelka roweru, którym objechał wyspę”.



Pan Jerzy Adamuszek - pierwszy od prawej

czytaj na stronie 4.

# RODZINA WIELODZIETNA

„Miłość i jedność rodzinna największą wartością narodu”

## Jacy jesteście?

Jest uzasadnione odczucie, że rodzina wielodzietna spotyka się niekiedy z niechęcią, odwróconymi plecami tych, którzy powinni być blisko takiej rodziny. Często współczesna mentalność społeczna nie pozwala w pełni zaakceptować rodziny wielodzietnej, myśląc o niej

np. siedmioro. Dzieci uczą się jedne od drugich jak tę miłość okazywać w konkretnej sytuacji. „Wspólny stół, przekazywanie sobie uczuć - to jest prawdziwa rodzina” - mówiła jedna z uczestniczek Kongresu. Jej zdaniem dzieci z licznych rodzin współżycia międzyludzkiego uczą się od siebie, a gdy dorosną, łatwiej im nawiązywać kontakty, pomagać

Były prelekcje dla rodziców, młodzieży i dzieci o dojrzewaniu i życiu w okresie przedmałżeńskim i małżeńskim. Mówiono o ojcostwie i macierzyństwie. Nie zapomniano o przedstawieniu działań Kościoła, państwa i parlamentu z myślą o polskiej rodzinie.

## Rodzinne refleksje

„Chcę ułożyć sobie życie, chciałam oprzeć je na szczęściu w pracy zawodowej, sukcesie, jednym czy dwojce dzieci (...) Stało się inaczej, stałam się matką i żoną, nie pracuję zawodowo, ale jestem szczęśliwa” - mówi jedna z uczestniczek. „Mamy siedmioro dzieci. Każde z nich ma inny charakter, ale wszystkie są kochane i potrzebne” - mówią małżonkowie z Jaworzna.

## Podziękowania

Poruszyła mnie wspaniała atmosfera tego miejsca. Wszyscy prelegenci uświadomili i przypomnieli nam, że jesteśmy potrzebni i ważni dla społeczeństwa - powiedziała prezes Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych w Sosnowcu Maria Krzysztoń. Zaskoczyła nas również przychylna, a nawet wręcz rodzinna atmosfera i szacunek ze strony mieszkańców Jarosławca.

## Apel

Uczestnicy Kongresu skierowali do wszystkich rodzin wielodzietnych w Polsce specjalny APEL, w którym zawarte są między innymi słowa: Apelujemy, aby rodziny wie-

lodzietne czuły się dumne, bowiem tylko rodzina wielodzietna jest normalną rodziną. Sprzeciwiając się (...) twierdzeniu, że rodziny wielodzietne są utrzymywane przez innych podatników, gdyż właśnie dzieci z tych rodzin będą niebawem zapewniały utrzymanie seniorom naszego społeczeństwa. Uczestnicy Kongresu domagają się od parlamentu tworzenia prawa prorodzinnego. Apelują także, aby do samorządów lokalnych w zbliżających się wyborach wybierać ludzi, którzy będą wrażliwi na potrzeby rodziny.

**Opracował: Bolesław Huras**

PS. Podczas trwania Kongresu dzieci miały swój program zajęć rekreacyjno - sportowych, w którym uczestniczył także Klub TPD „Wesołe podwórko”.



Dzieci miały swój program zajęć rekreacyjno - sportowych, w których uczestniczył także Klub TPD „Wesołe Podwórko”  
foto Bolesław Huras

z pewnymi uprzedzeniami. Tymczasem jest to normalna kochająca się rodzina, w której panuje dobra serdeczna atmosfera. Dlatego trzeba zmienić to myślenie na postrzeganie tego co jest wartościowe np. więzy pomiędzy małżonkami i dziećmi.

## Najważniejsza jest miłość...

W rodzinach, gdzie kocha się dzieci nie ma znaczenia czy jest ich dwoje czy

innym, bo wiedzą co to znaczy dobro drugiego człowieka.

## Jaki program?

Uczestnicy Kongresu mówili, że to rodzinne spotkanie dało im duchową emocjonalną siłę i przekonanie, że bez szczęśliwej i silnej rodziny nie może istnieć silne społeczeństwo. Rodziny zapoznały się z teologią rodziny zawartą w Piśmie Świętym, poznawały prawdę o ludzkiej płciowości.

**POLECAMI**

około  
60 odmian iglaków  
i innych  
krzewów ozdobnych

**MARIAN KOZIEŁ**  
Kwaśniów Dolny,  
ul. Poprzeczna 4  
tel. 642-62-85

## ROZBUDOWA TELEKOMUNIKACYJNA KLUCZE

Lokalizacja Koncentratora	Miejscowości w obszarze koncentratora	Liczba Ludności	Stan istniejący System E-10	Obecna gęstość tel/100 mieszk.	I rozbudowa lata 98-99 system Maxplex	Gęstość w 1999 r.	II rozbudowa lata 1999-2000 system Alcatel	Gęstość w 2000 r.
Klucze	Klucze Jarosławiec Bogucin Duży Golczowice Zalesie Golczowskie	7.553	1000	13,3	432	19	600	26,9
Bydlin	Bydlin Cieślin Kolbark Krzywopłaty Kwaśniów Dolny Kwaśniów Górny	3.585	500	14	192	19,3	200	24,9
Ryczówek	Chechłó Hucisko Rodaki Ryczówek	3.916	500	12,8	192	17,7	300	25,4
Gmina Klucze	razem		2000	13,3	816	18,7	1100	26

Jak oświadczyli przedstawiciele Telekomunikacji Polskiej S.A. w Sosnowcu na spotkaniu z Zarządem Gminy Klucze, 814 telefonów będzie zakładanych jeszcze w tym roku lub na początku przyszłego, oczywiście w miejscach, gdzie położony jest kabel.

Realizacja kolejnych 1000 numerów na terenie gminy Klucze nastąpi najprawdopodobniej w przyszłym roku. W chwili obecnej jest już przygotowana dokumentacja. Program ten opracowany został dla województwa katowickiego, dlatego przedstawiciele Telekomunikacji S.A. nie mogą zapewnić, że plany te zostaną zaakceptowane przez administrację przyszłego województwa małopolskiego.

# Jubileusz 25 - lecia pracy duszpasterskiej Księdza Kanonika ROMANA WOJTANA z parafii Bydlin

Z księdzem Kanonikiem Romanem Wojtanem rozmawia: Halina Ładoń



## Proszę powiedzieć jak mijal ten czas, co najbardziej Księdza fascynowało w tej parafii?

25 lat to okazja do podziękowań, przede wszystkim Panu Bogu, ale także dobrym ludziom z mojej pracowniej parafii. A fascynowała mnie przez te dwadzieścia pięć lat najbardziej praca z dziećmi i młodzieżą. Sam uczyłem 9 lat religii w całej parafii od 0-8 klasy. Katecheza była na plebanii, codziennie było tu 150 dzieci przez 6 godzin. Koledzy księży często pytali mnie jak ja to wytrzymuję. Nie było jednak tak bardzo źle. Obecnie katecheza jest w nowej szkole w Bydlinie, a od 1 września będzie tu katecheza w klasach od 0-8 ze wszystkich miejscowości, z których dzieci uczęszczają do naszej szkoły tzn. Kolbarku, Krzywopłot, Cieślina i oczywiście Bydlina.

Ja jestem nieraz trzy razy dziennie w szkole, jestem ciekaw jak przebiega katecheza, ja przecież jestem za nią odpowiedzialny.

43 lata uczyłem religii ( 8 maja br. minęło 43 lata kapłaństwa Księdza Romana), bardzo lubię dzieci i młodzież. Dowodem mojego zaangażowania we współpracę z młodzieżą jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, które działa w naszej parafii. Pragnę dodać, że tylko niektóre parafie mogą poszczycić się tą organizacją. KSM ma swój statut i struktury, należy do niego kilkanaście osób, wszystkie posiadają legitymacje, wyjeżdżają na szkolenia, obradują. Najbliżej taka organizacja funkcjonuje w Olkuszu.

Spotykamy się co tydzień na plebanii. Zajmujemy się problematyką liturgiczną, charytatywną i gospodarczą. To mnie właśnie fascynuje. Nie jest łatwo zorganizować takie struktury, trzeba z młodzieżą rozmawiać, z ich rodzicami, ale trzeba też pomóc im finansowo jeśli gdzieś wyjeżdżają. Młodzież KSM ma zespół wokalny, są radośni i serdeczni. Kocham ich za to.

## Ma ksiądz dwa kościoły - parafialny i kaplicę. Czy jest parafia w stanie utrzymać te dwa obiekty w należytym porządku?

Jest trudno, ale wiele robimy. Nasz parafialny kościół budowany był od roku 1865, a konsekrowany 25 maja 1885r. Odnowiliśmy obecnie kościół: wymieniliśmy okna, położona jest nowa polichromia na ołtarzach i chórze. Piękne nowoczesne malarstwo na ścianach ozdabia nasz kościół, zmieniliśmy radiofonizację, wykonaliśmy remont kapitalny organów pod kontrolą

konserwatora, wymieniliśmy wieże (kościół ma dwie wieże) - nowe drzewo modrzewiowe oraz pokrycie blachą miedzianą. Kaplica budowana była pod koniec XVI wieku, a rozbudowywana w XVII w. W kaplicy tej pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia z piękną figurą gotycką MBP z Dzieciątkiem odprawiam msze św. od maja do września w każdą niedzielę. Natomiast w pierwszą niedzielę września odprawiana tam jest msza św. odpustowa. Tamten kult MBP - to źrenica wokół proboszcza, to miejsce, ten teren w szczególny sposób łączy się z pomnikiem legionistów i ma swoją wymowę. Od roku 1976 nastąpiła dynamizacja kultu Matki Bożej Pocieszenia, wówczas to podczas mszy św. odpustowej ogłosiliśmy, że nie jest to tylko „taka kapliczka...”

Kaplica wymaga jednak głębokiego remontu, konieczna jest jakaś pomoc finansowa z zewnątrz. Skupiliśmy się przede wszystkim na gruntownym remoncie kościoła. Wyremontowaliśmy także budynek parafialny, wszystko jest pomalowane, odświeżone.

## Jak duża jest parafia?

Parafia liczy 1810 dusz.

## Jakie plany ma Ksiądz proboszcz na najbliższy okres?

W sferze materialnej mam oczywiście poważne plany, chcę dokończyć wszystkie remonty, pragnę estetycznie zagospodarować wszystkie przylegające do kościoła i domu parafialnego tereny, chcę zrobić odpowiedni parking przy kościele, ogrodzenie, a przede wszystkim chcemy otynkować kościół. Wszystkie oczywiście te sprawy omawiam z Radą Parafialną.

## Czy Ksiądz czuje się dobrze w tej parafii?

Pokochałem tę parafię. Jestem zżyty z ludźmi, mam kochaną młodzież, w szkole bydlińskiej jest miła atmosfera, wszędzie czuję się dobrze. Jestem tu ćwierć wieku. Dwadzieścia pięć roczników ochrzciłem, a teraz daję im służy. Im dłużej jestem, tym więc nasza jest coraz większa. Mam szczerą wdzięczność parafian - to czuję.

## A Księdza hobby?

Dużo czytam, prenumeruję bardzo dużo gazet i czasopism, mam sporą bibliotekę, jestem rozmiłowany w książkach o problematyce współczesnej. Ponadto lubię kwiaty i przyrodę.

## Proszę chociaż w kilku słowach opowiedzieć o swojej JUBILEUSZOWEJ uroczystości tu w Bydlinie...

Była to piękna uroczystość, odbyła się 19 lipca br. Główne nabożeństwo o godzinie 12.00 sam celebrowałem, a kazanie wygłosił ks. Aleksander Chycki profesor Seminarium Duchownego w Kielcach przy licznych udziale księży z okolicznych parafii. Młodzież KSM śpiewała przy akompaniamencie gitar, a pod koniec Mszy św. przedstawiciele poszczególnych stanów - dzieci, młodzież i dorośli składali mi życzenia. Od młodzieży otrzymałem olejny obraz KAPLICY z dedykacją, której fragment zacytuje: **Dziękujemy Ci za to, że będąc takim jakim jesteś, nie mówiąc - powiedziałeś nam tyle o Bogu.**

## Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto: Halina Ładoń



Pożar lasu obok osiedla XXX - lecia

# POŻAR LASU

Na początku sierpnia w czasie kilku upalnych dni zapalił się las obok osiedla. Pożar zauważyli pracownicy International Paper S.A. Natychmiastowa akcja pozwoliła ugasić pożar. W czasie akcji oprócz służb ratowniczych i straży przemysłowej, udział brali również pracownicy IP i służba leśna. Na pomoc przyjechał także strażacki wóz bojowy z Olkusza, który użył naszym ratownikom wody. Akcja przeprowadzona została bardzo sprawnie. Niestety ratownicy sądzą, że pożar spowodowały dzieci, dlatego zwracają się z apelem do rodziców o uwrażliwienie swych pociech na tego typu niebezpieczeństwa.

tekst i foto: (bh)

# Taka jest KUBA

## Rowerem

pokonywał codziennie 130 - 150 km. Ubrany w długie spodnie i koszulę z długimi rękawami oraz chustkę na głowie czuł się zabezpieczony przed silnym kubańskim słońcem. Temperatura w okresie zimowym wynosiła tam ok. 30 stopni C za dnia i około 15 w nocy. Choć zdarzało się, że przy takich upałach spotykał puste plaże, gdyż dla Kubańczyków taka temperatura jest za niska i nikt z nich nie zażywał kąpeli. Ale nie upały, nie wystawienie na działanie słońca, czy wysiłek podczas jazdy rowerem były najgorsze. Są ważniejsze powody do zmartwienia! - pisze Jerzy Adamuszek - nie mam żadnego zezwolenia na swobodne poruszanie się po kraju. Rok temu, kiedy przyleciałem z plecakiem, powiedziano mi, że muszę mieć zarezerwowane i wykupione noclegi w hotelach dla obcokrajowców. Nie było mowy o bilecie na pociąg do Santiago de Cuba na drugi koniec wyspy bez wykupienia tych noclegów. Jeżeli policja zatrzyma mnie powiedzmy w okolicy 50 kilometrów od Hawany czy Varadero, powiem, że urządziłem sobie jednodniową wycieczkę krajoznawczą i właśnie wracam do hotelu. Zresztą czyta się w gazetach, że z miesiąca na miesiąc sytuacja pod względem swobody poprawia się. Może nikt nie będzie się mnie czepał? Mam zadanie, które sobie wyznaczyłem: objechać wyspę jako pierwszy, nie zorganizowany turysta zagraniczny, bez oficjalnego zezwolenia wydanego przez organa państwowe.

## Turystyka

na Kubie skupiona jest wokół dużych miast z komfortowymi miejscami wykreowanymi przez rząd kubański dla obcokrajowców i Kubańczyków posiadających dolary. Tam zakwaterowani w luksusowych hotelach goście mają zapewnioną kompleksową obsługę i zorganizowany wypoczynek z dala od „raju” stworzonego przez Fidela Castro. Wszyscy będą się wylegiwać na przepięknych plażach w Varadero, uznawanym za najwspanialszy kurort wczasowy nie tylko na Kubie, ale i na całych wyspach karaibskich - „wystawkę” kubańskiego komunizmu i miejsce, gdzie turyści zostawiają niezbed-

ne dla funkcjonowania kraju dolary. Będą pić rum, a ci wążacze po czterdziestce... nawet wiem, po co przylecieli. Teraz na Kubie jest dobre „przebicie”, miejscowa ludność jest żądna dolara. A co dopiero młode, piękne, czekoladowe dziewczyny?

## Ulice kubańskich miast

pełne są radzieckich i rumuńskich ciężarówek, które z braku paliwa i części zamiennych, odstawiane są na pobocza. Pan Jerzy dostrzegł kiedyś w Matanzas dziesiątki takich pojazdów, poczerniałych i zniszczonych, stojących bez kół na pustakach za ogrodzeniem strzeżonego (!) parkingu.

Można tam spotkać też całą gamę Fordów, Chevroletów, Buicków, Pontiaców... Podchodzę do kilku taksówek stojących na parkingu - pisze autor - Widząc moje zainteresowanie starym Chevroletem, kierowca maszyny otwiera klapę i tłumaczy szybko, czego tam dokonał. Chce mi objaśnić, że oryginalny jest tylko korpus silnikanieuropejskie „staruszeki” również. Tu na wyspie, jeżeli coś w ogóle idzie na złom, musi to być na prawdę złom.

Taksówki na Kubie to nie tylko te z kołmi mechanicznymi, ale również o „owsianym napędzie”. Zaprzęgnięte do kolorowo pomalowanych bryczek konie są tańsze niż zwykle taksówki. Ażeby nie zanieczyszczać ulic, konie mają podwiązane worki pod ogonami. Takich końskich taksówek przybywało na Kubie coraz więcej, a przyczyną tego był totalny brak paliwa.

Generalnie najwięcej pojazdów na Kubie pochodzi z bloku wschodniego, ale ostatnio sprowadza się także samochody z Europy Zachodniej i Japonii

## Transport

na Kubie jest szalenie uciążliwy. Ludzie masowo jeżdżą na rowerach (kubańskich, chińskich i radzieckich) z powodu braku paliwa. Z tego samego powodu kursy autobusowe ograniczone są do minimum. Przeladowane, pekające w szwach węgierskie Ikarusy nawet nie zatrzymują się na przystankach, gdyż i tak nikt nie ma szansy docisnąć się do środka. Przystanki autobusowe wyglądają jak wielkie zgromadzenia publiczne. Ci, którzy rano muszą dostać się do

pracy, często docierają tam „okazjami”, stłoczeni na pakach ciężarówek. Początek dnia wygląda w ten sposób, że o godzinie 7 rano na drogi wychodzą policjanci i zatrzymują każdy pojazd, w którym są wolne miejsca. Wówczas kierowca zatrzymanego samochodu zobowiązany jest zabrać pasażerów.

## Hawana

zbudowana jest podobnie jak pozostałe miasta na Kubie, które zostały założone mniej więcej w tym samym czasie. Cechują się podobną architekturą. Charakterystycznym elementem jest centralny plac z fontanną i pomnikiem.

Hawana znacznie różni się swym wyglądem od innych metropolii na terenie obu Ameryk. Na tle niskich budowli wyróżnia się zaledwie jeden wieżowiec. Nie ma tam centrum z wysokimi biurowcami, czy drapaczami chmur, co jest typowe dla innych dużych miast zachodniej półkuli. Natomiast pod dostatkiem jest w tym mieście pałaców, muzeów i pomników bohaterów. Ale nie remontuje się nie! Niszczą zabytki klasy zapewne międzynarodowej. Gdzie ta Hawana, która w końcu XVII wieku została mianowana przez króla Hiszpanii „Kluczem Nowego Świata i Przemurzem Indii Zachodnich”? Gdzie ta Hawana znana z przepięknych pałaców, katedr i innych zabytków?

## Czyszcibut i fryzjer

to chyba były jedyne legalnie świadczące usługi na Kubie. Baza gastronomiczna jest bardzo dobrze rozwinięta, ale tylko w obrębie luksusowych hoteli. Prawdopodobnie sytuacja jest teraz lepsza i na przykład kubański chłopiec, który cztery lata temu sprzedawał sandwicze na ulicy, obecnie może to robić w budecce gastronomicznej.

O ile w stołówkach można było kupić jedyną zupę, a sklepy prócz pustych półek i zdjęcia Fidela Castro oferowały jeszcze uśmiech sprzedawczynie, o tyle owoców po drodze można było najeść się do syta.

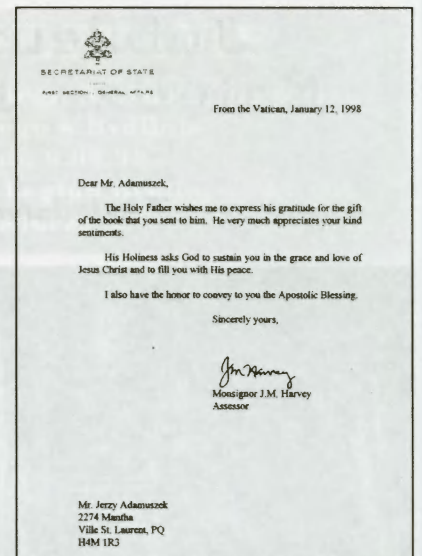
## Trzcina cukrowa

tym razem sięgająca aż po horyzont. Zatrzymuję się przy trzech usmarowanych na czarno mężczyznach. Cóż to za diabli! Każdy z nich trzyma w ręce maczetę i patrzą na mnie z nie mniejszym zdziwieniem niż ja na nich. Chłopi ci wypalają pozostałości po trzcinie.

Po paru kilometrach jazdy asfaltowym korytarzem pomiędzy dwiema ścianami trzciny zatrzymuję się przy obozie żniwnym. Kilka kombajnów już jest w akcji, a obok dwóch polowych przyczepo-kuchni stoją mężczyźni przy dużej przyźmie pomarańczy. Zapraszają mnie i częstują rozcinanymi maczetą słodkimi, soczystymi owocami. Po piątym owocu robię małą przerwę, a brygadzysta zachęca:

- Jedz do oporu, to tylko sok. Wydaje ci się, że jesteś pełny, a za dziesięć minut będziesz znowu głodny.

(...) Na odjeżdżone jeden ze żniwiarzy wkłada jeszcze parę owoców do mojej



sakwy. (...) Po paru minutach ukazuje się przede mną plantacja pomarańczy, ciągnąca się jak okiem sięgnąć. Sad nie jest ogrodzony, bo i przed kim. Trudno jest przejść nie nadepnąwszy na pomarańczę - tyle jeszcze leży pod drzewami. Przez następne pół godziny cały czas ciągną się sady, co dla mnie, mieszkańca strefy klimatycznej umiarkowanej, wygląda niezwykle egzotycznie.

## Kubańczycy

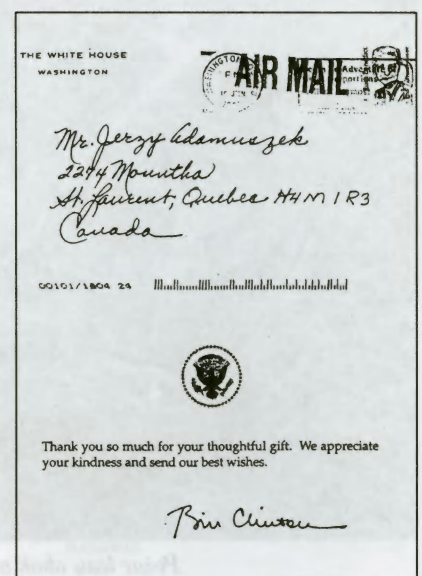
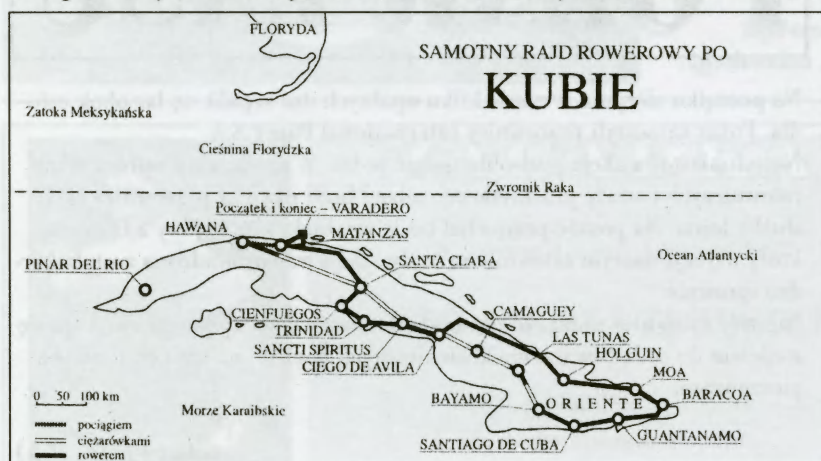
są niezwykle gościnni. Sami niewiele posiadając (w skrajnych przypadkach brak w domu na wsi elektryczności, zapalek zegarka i wielu innych podstawowych rzeczy), chętnie dzieliли się z panem Jerzym tym co mają. Ryż, fasola i ryby to standardowy posiłek wiejski, częstokroć zaprawiany rumem pędzonym z trzciny cukrowej w domach. Za swoją gościnę gospodarze nie chcieli przyjmować pieniędzy, mówiąc z uśmiechem: „tu nie hotel”.

## Łatwiej lecieć do Varadero

i wykupić za dolary pobyt na tydzień lub dwa w hotelu. Ale „Kuba to nie tylko Varadero” i jeśli chce się jej doświadczyć, trzeba pamiętać o związanych z tym trudach i kłopotach.

W nagrodę można jednak doczekać się takich oto słów od rodowitej Kubanki: To ja, mieszkająca tu od urodzenia, nie znam mojego kraju tak dokładnie, jak ty chcesz poznać.

Rafał Jaworski



# Jak to ongiś polowano na Ziemi Kluczewskiej

**Zdopingowany artykułami publikowanymi w „Echu Klucz” na tematy łowieckie oraz z okazji przypadającego w tym roku 75-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, postanowiłem przekazać Czytelnikom zebrane w wywiadach wiadomości na temat, który może zainteresować młodych myśliwych i sympatyków tego wspaniałego hobby, jakim jest myślistwo.**

Przed 1939 rokiem na terenach byłego powiatu olkuskiego z powodu ubogiej gleby, mieszkańcy Ziemi Kluczewskiej osiągnęli marne plony ze swych upraw. Miejscowa ludność w zasadzie żyła z pracy w Fabryce Celulozy i Papieru oraz w majątku dworskim Dietłów. Zwierzyna łowna w niewielkich ilościach bytowała na piaszczystych i „cherlawych” lasach. Zajęcy było mało, natomiast stan kuropatw określić można jako bardzo dobry. Na rozlewiskach Białej Przemszy w rejonie Pustyni Błędowskiej spotykało się niewielkie ilości kaczek, które bytowały też na stawach hodowlanych majątku dworskiego. Poza tym na Jałowcowej Górze Gólczowskiej towało na wiosną parę kogutów cietrzewi, a na Buczej Górze i Glinach spotykały się sarny i lisy, a wiosną „ciągnęły” słonki.

Polowanie w tym okresie miało zupełnie odmienny charakter i sposób. Polowali oczywiście ci, których było na to stać i ci, którzy urodzili się z „żyłką myśliwską”. W Kluczach i Osadzie Fabrycznej było tylko dwóch myśliwych polujących legalnie, nie licząc synów właścicieli majątku Dietłów - Borysa i Andrzeja, którzy polowali wyłącznie ze swoimi gośćmi w sezonie. Wówczas to raz w tygodniu polowali na kaczki na swoich stawach rybnych, systemem pędzeń z łodzi. Dozorcą na stawach był pan Kita. On pędził kaczki płynąc łodzią, a z trzciny „stracone” kaczki podnosił przyuczony do tego pies „Boks”. W czasie polowania, poza głośnymi strzałami, rozlegał się głos pana Kity: „Boks! Kace, kace!”. Poza właścicielami majątku, polowali pracownicy Fabryki Celulozy i Papieru - Jan Krzykowski, Kierownik Warsztatów Mechanicznych i Zygmunt Mędrak - Kierownik Zatrudnienia i Rachuby oraz sporadycznie współwłaściciel fabryki Stanisław Szwarcsztajn. W tym okresie, zgodnie z obowiązującymi ustawowymi przepisami, nie wymagano przynależności do PZŁ i Koła Łowieckiego, a zezwolenie na posiadanie broni myśliwskiej wydawał Starosta Miasta Olkusza. Dzierżawę obwodu łowieckiego, w oparciu o umowę, zawierano z sołtysem wioski. Myśliwi z Klucz - Papierni, panowie Krzykowski i Mędrak do 1938 roku wspólnie dzierżawili pola wsi Kwaśniów Dolny i Górny oraz wsi Gólczowice, a od 1938 roku pola wsi Bogucin Duży i Mały oraz Pomorzany, aż po granice Olkusza. Umowę dzierżawną zawierano na okres 7 lat, a niewielka kwota z dzierżawy była przeznaczana na potrzeby społeczne wioski, np. szkołę wiejską. Polowania odbywały się indywidualnie, w okresach corocznie ustawowo dozwolonych. Polowano na zajęce, na tzw. „deptaka”, na kuropatwy i kaczki. Z uwagi na pracę w fabryce, polowano wyłącznie w niedziele. Podczas jednodniowego polowania pozyskiwano od kilku do kilkunastu sztuk zajęcy, a kuropatw strzelano od 20 do 30 sztuk. Kaczki pozyskiwano w znikomych ilościach.

Na stan zwierzyny łownej w ówczesnym powiecie olkuskim miały również wpływ nielegalne polowania kłusownicze. Proceder ten zakorzeniony od wielu pokoleń wśród ludności tego terenu nieprzerwanie był kontynuowany. Domniemywano, że przyczyną tego proceduru było zubożenie mieszkańców wiosek, bezrobocie, małe dochody z rolnictwa w porównaniu z dużymi kosztami uprawiania legalnego polowania. Kłusownicy przeważnie nie przestrzegali okresów ochronnych dla zwierzyny, łapali ją we wnyki i sidła, a także kłusowali za pomocą strzelb własnej produkcji. Była jeszcze taka grupa kłusujących, którzy mieli możliwość legalnego polowania, ale przekornie swą „pasję łowiecką” zaspokajali przy użyciu nielegalnie posiadanej broni. W całym powiecie olkuskim wprowadzano różne sposoby walki z tym procederem. Angażowano do tego miejscowych policjantów i prywatnych strażników, którym znani byli miejscowi kłusownicy, lecz trudno im było to udowodnić. Bywały przypadki odbierania broni kłusownikom, lecz bez dalszych konsekwencji, gdyż procedura udokumentowania przestępstwa była bardzo skomplikowana. W mental-



ności zatrzymywanych tkwiło przekonanie, że jeżeli jest zwierzyna, to będzie ona dla myśliwego i dla kłusownika. Powszechnie wiadomo było, że wieś Chechło słynęła z „uzdolnionych majsterkowiczów”, wyrabiających domowym sposobem strzelby. Mieszkali tam najsprytniejsi nielegalni pozyskiwacze dziczyzny

Proceder kłusownictwa przerwał w pewnym sensie wybuch wojny w 1939 roku. Posterunek Policji Państwowej w Kluczach w ostatnich dniach sierpnia zebrał broń myśliwską i sportową od jej posiadaczy. Przed wkroczeniem Niemców, komendant podejmuje decyzję o ewakuacji posterunku. Zdeponowana broń długa trafia na przechowanie do mieszkania pana Mędraka w Kluczach. Kilka sztuk tej broni prze-

kazano później do oddziału partyzanckiego „Surowiec”. Natomiast broń wspomnianych wcześniej myśliwych, Zygmunta Mędraka i Jana Krzykowskiego przetrwała w ukryciu do 1945 roku.

Po wojnie kontynuowano działalność łowiecką na terenach Ziemi Kluczewskiej. Pan Zygmunt Mędrak polował z synami na kaczki na stawach dworskich za fabryką i na rozlewiskach Przemszy na Pustyni Błędowskiej. Wśród myśliwych, którzy mieli okazję zapolować na tym terenie na kaczki był też były dowódca 23 Konspiracyjnego Olkuskiego P.P.AK „Srebro” - pan Kazimierz Kluczewski., członek powstałego po 1945 roku Koła Łowieckiego w Olkuszu, w ramach odradzającego się Polskiego Związku Łowieckiego.

Z inicjatywy nowo powstałej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Krakowie, powołano na Łowczego Powiatowego z siedzibą w Olkuszu, szanowanego i doświadczonego myśliwego, pana Stanisława Chodorowskiego, przyjaciela kluczewskich myśliwych.

Po 1945 roku polowanie w oparciu o przedwojenne dokumenty podjął tylko Zygmunt Mędrak. Polował on na kaczki, wyłącznie indywidualnie, mimo zgłoszenia przynależności do Koła Łowieckiego w Olkuszu. Nie lubił zbiorowych polowań, jakie zaczęto wprowadzać dla członków zrzeszonych w kołach łowieckich. W 1948 roku Łowczy Powiatowy wydał panu Mędrkowi legitymację członkowską PZŁ. Wiosną tegoż roku Zygmunt Mędrak został wezwany do stawienia się z bronią myśliwską do Urzędu Bezpieczeństwa w Olkuszu. Po dwudniowym przetrzymywaniu i przesłuchaniach, wartościowa dubeltówka wysokiej klasy, została zarekwirowana, a zmaltretowanego myśliwego wypuszczono na wolność ze słowami: „Polowałeś przed wojną, ścigałeś biednych chłopów i robotników po polach i lasach, to teraz nie będziesz polował”. Do 1952 roku pan Mędrak nie upomniał się o swoją własność, a po tym okresie synowie nie zdołali odzyskać zabranej przez UB dubeltówki. Jednak w 1995 roku wykupiono od pani Krzykowskiej (wdowie po wspomnianym już myśliwym) dubeltówkę należąca do jej męża. Była to broń marki „Styer” kal. 16. Została ona zalegalizowana i jest użytkowana po dziś dzień przez syna Kazimierza Mędraka.

W późniejszych latach (po 1948) nadal polowano nielegalnie. Kłusownicy z dzia- da pradziada, mimo sprzyjających ustaw, dających im możliwość legalnego polowania i posiadania broni myśliwskiej, kontynuowali proceder nielegalnego pozyskiwania zwierzyny. W tej sytuacji, z inicjatywy Łowczego Powiatowego i Zarządów Kół Łowieckich w Olkuszu, Zarząd Wojewódzki PZŁ w Krakowie wystąpił z wnioskiem do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej o podjęcie uchwały, która zmierzałaby do intensywnych starań o zorganizowanie na terenie największego nasilenia kłusownictwa, Koła Łowieckiego PZŁ. I tak dopiero w 1964 roku w Chechle powstało Koło Łowieckie „Antylopa”. Czy pomogło to w ukróceniu kłusownictwa, to już mogą powiedzieć polujący obecnie młodzi myśliwi z tego Koła.

Władysław Mędrak

## PODZIĘKOWANIA

dla dyrekcji Szkoły Podstawowej w Kluczach  
oraz dyrekcji Gminnego Zespołu Oświaty  
za bezpłatne udostępnienie basenu w wakacje  
dla dzieci ze szkół z całej Gminy Klucze  
składają Rodzice

## WAŻNA OFERTA!

Udzielam konsultacji i realizuję opracowania z zakresu: technologii i aparatury chemicznej, ochrony środowiska, chemii, dydaktyki i metodyki nauczania, psychologii.

KONTAKT: KLUCZE UL. XXX-LECIA 8 /45 lub red. ECHA KLUCZ

# Ileż to już lat?

**Do 1918 roku w Jaroszewcu szkoły nie było. Dzieci zmuszone były chodzić do jednoklasowej szkoły w Kluczach. Rodzice postanowili wówczas poprosić Zarząd Fabryki Cementu o zorganizowanie szkoły w Jaroszewcu. Zarząd fabryki przychylnie ustosunkował się do prośby i ofiarował salę, a także mieszkanie dla nauczyciela. Wyposażył także szkołę w niezbędne meble, pomoce naukowe i opał.**

## **1 września 1918 roku młodzież Jaroszewca rozpoczęła naukę we własnej szkole**

**Na podstawie książki „100 lat Jaroszewca” autorstwa Mariana Zygmunta Maryszewskiego opracowała: Halina Ładoń**

Jak wyglądała ta szkoła? Otóż, początkowo sale szkolne mieściły się w różnych budynkach, dlatego Zarząd Fabryki przystosował do potrzeb szkolnych budynek barakowy. W 1921 roku do szkoły w Jaroszewcu uczęszczało 89 dzieci również ze stacji Rabsztyn i Zalesia. Fakt ten stał się podstawą do podniesienia jej rangi do szkoły dwuklasowej, a także mianowania drugiego nauczyciela, którym został Józef Suchanek - był on równocześnie dyrektorem szkoły. W roku 1926 szkołę w Jaroszewcu połączono ze szkołą w Kluczach w jedną czteroklasową szkołą z tym, że dwie klasy (izby szkolne) były w Jaroszewcu i dwie w Kluczach. Była to już szkoła, która posiadała pięć oddziałów. W związku z tym niezbędna była trzecia sala. Z pomocą znów przyszło kierownictwo fabryki dobudowując kolejną salę.

W dniach 4 i 5 lutego 1929 roku, na skutek silnych mrozów nauka została przerwana. Temperatura na zewnątrz wynosiła -41 stopni, a w pomieszczeniu -7 stopni.

W 1930 roku szkoła otrzymała sztandar ofiarowany przez p. Lone Mogensenową - żonę Głównego Inżyniera Fabryki Cementu.

Przy pomocy zarządu fabryki, a szczególnie dyrektora Wegeliusa urządzono i otwarto świetlicę, wyposażoną w gry, czasopisma i bibliotekę. Powstała także drużyna harcerska. W okresie wakacji oprócz obozów harcerskich organizowane były w szkole letnie kolonie dla dzieci z Zagłębia. Ciekawostką z życia szkoły w 1937 roku było zbieranie karmy dla renifera, który przebywał w krakowskim ogrodzie zoologicznym. W okresie powojennym do roku 1953 w szkole w Jaroszewcu prowadzono nauczanie w za-

kresie sześciu klas, natomiast w roku szkolnym 1953/54 szkoła funkcjonowała już jako siedmioklasowa. Zwiększyła się wówczas liczba klas lekcyjnych i ilość pedagogów. Wszystkie uroczystości szkolne odbywały się w kasyńce. Komitet Rodzicielski często urządzał tam również zabawy sylwestrowe i karnawałowe przeznaczając utarg na zakup pomocy naukowych i śniadania dla dzieci.

W dniu 2 września 1962 roku w lokalu Gromadzkiej Rady Narodowej w Jaroszewcu odbyło się zebranie, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych, wydziału oświaty i miejscowego społeczeństwa. Kierowniczką szkoły pani Helena Stanisławska przedstawiła zebrany potrzebę wybudowania nowej szkoły z uwagi na stale zwiększającą się liczbę mieszkańców Jaroszewca spowodowaną między innymi uruchomieniem dwóch zakładów przemysłowych i powstaniem przy tej okazji osiedla mieszkaniowego. Na tym zebraniu wybrano Społeczny Komitet Budowy Szkoły, zarejestrowano go w GRN, otwarto konto bankowe, na które zakłady pracy wpłacały zadeklarowane kwoty. Po wybraniu miejsca i lokalizacji przystąpiono do wykopów i budowy szkoły - „Pomnika 1000 - lecia Państwa Polskiego”. Szkołę oddano do użytku 3 października 1964r.

Po trzydziestu latach 12 października 1994r. nadano uroczyste imię: ORŁA BIAŁEGO, a miało to miejsce podczas pięknej uroczystości, w obecności dużej rzeszy gości i mieszkańców Jaroszewca w Domu Kultury HUTNIK. Szkoła otrzymała także podczas tej uroczystości sztandar.

## **W roku bieżącym jaroszewiecka szkoła liczy więc 80 lat.**

**Życzymy z okazji tego JUBILEUSZU Dyrekcji, Pedagogom i wszystkim Pracownikom szkoły wiele satysfakcji ze swej pracy!!!**

## **To się czyta!**

W sierpniu biblioteczny zbiór Domu Kultury w Kluczach, powiększył się o kilka nowości. Sposród nich rezentujemy dwie, warte polecenia.

Miłośników mocnych wrażeń zainteresuje zapewne nowy thriller medyczny **Robina Cooka Zabójcza terapia**. O czym opowiada książka? Para młodych lekarzy po ukończeniu studiów w Bostonie, przenosi się do Bartlet, uroczego miasteczka, gdzie w nowoczesnym centrum medycznym rozpoczynają ciekawie zapowiadającą się praktykę medyczną. Okazuje się jednak, że czeka ich wiele rozczarowań, a tajemnicze i nieoczekiwane zgony pacjentów nie są dziełem przypadku.

Warto dodać, że Robin Cook jest także autorem thrillera „Epidemia”, na podstawie którego nakręcono film pod tym samym tytułem, z udziałem Dustina Hoffmana i Rene Russo.

„Wybrańcy bogów umierają młodo”. To motto książki **Leopolda Infelda Wybrańcy bogów**, książki o życiu Ewarysta Galois, geniusza matematycznego, żyjącego w XIX wieku we Francji. Galois mając 16 lat opracował nowożytną teorię równań algebraicznych. Zginął w tajemniczych okolicznościach podczas pojedynku o kobietę, mając niespełna 21 lat.

Biblioteka, jak powiedziała prowadząca ją pani Ela Szatan, jest licznie odwiedzana. W takim razie na pewno warto „uhonorować” swoich czytelników i powiększyć jej zbiór o dalszych kilka, czy może kilkanaście książek.

**przygotował: Rafał Jaworski**



## **WRZESIEŃ W KINIE – CO GRAMY?**

Minione wakacyjne seanse, to między innymi „BLUES BROTHERS 2000” i „Człowiek w żelaznej masce”. Natomiast we wrześniu będziemy mieli okazję zobaczyć dwa filmy, które krajową premierę miały w lipcu - **Zabójcza broń 4** oraz **Godzilla**.

**Godzilla** to nowa wersja klasycznego thrilleru o japońskim potworze. Podczas prób atomowych na atolu Mururoa w latach pięćdziesiątych zostają napromieniowane jaja żyjących tam gadów. Cztery dekady później na Pacyfiku pojawia się ogromne zwierzę, atakujące statki japońskich rybaków.

Najsławniejszy potwór kina, powraca w fantastycznym widowisku zrealizowanym przez twórców wielkiego przeboju "Dzień Niepodległości". Amerykanie zadbali o to, aby efekty specjalne realizowane były dzięki najnowocześniejszym technikom komputerowym, przez co na przykład sceny, w których Godzilla pustoszy Nowy Jork, wydają się nie mieć sobie równych.

W **Zabójczej broni 4** kalifornijscy policjanci (Mel Gibson i Danny Glover) prowadzą śledztwo w sprawie chińskiego emigranta, który został przyłapany na przemyśle kosztownego klejnotu. Ślady prowadzą do azjatyckiej mafii, przygotowującej zbrodniczą akcję na obszarze Stanów Zjednoczonych.

Słynnej już parze Gibson - Glover, towarzyszy atrakcyjna Rene Russo. To aktorka znana z ról w takich filmach, jak **Na linii ognia** z Clintem Eastwoodem, **Dorwać Malego** - komedia z Johnem Travoltą, **Epidemia** z Dustinem Hoffmanem i **Okup** - znów z Melem Gibsonem.

Mel Gibson, odtwórca głównej roli kojarzony jest często z filmami akcji (Mad Max, Zabójcza broń, Przyjaciele). Tymczasem zagrał on w kilku filmach z zupełnie innego gatunku, na przykład w Hamlecie, wyreżyserowanym przez Franka Zefirellego. Jak powiedział: „Mam dość tego że nazywają najbardziej seksownym facetem świata. Wolalbym, żeby dla odmiany zaczęto uważać mnie za dobrego aktora”. Franco Zefirelli pomyślał o Gibsonie jako Hamlecie, kiedy zobaczył pierwszą część "Zabójczej broni". Przesądziła scena, w której Riggs wkłada sobie do lufy pistoletu, ale waha się z naciśnięciem spustu: „Od razu skojarzyło mi się to z hamletowskim być albo nie być” - mówi reżyser Hamleta.

Przebojowa seria filmów „**Zabójcza broń**” rozpoczęła się w 1987 roku. Para niekonwencjonalnych policjantów o nietypowych metodach pracy i dużym poczuciu humoru z pewnością i tym razem przyciągnie kinomanów.

**OPRACOWAŁ (NA PODSTAWIE MIESIĘCZNIKA FILM) RAFAŁ JAWORSKI**

## Pożegnanie najlepszych

W lipcowym numerze ECHA KLUCZ wspomnieliśmy, że w gronie tegorocznych absolwentów naszego Zespołu Szkół Zawodowych była także 28 - osobowa klasa dziewcząt z Liceum Zawodowego o specjalności: operator procesów w przemyśle chemicznym. Wychowawcą klasy była pani profesor Bożena Krok. Jak pamiętamy, była to najlepsza klasa w szkole. Może dlatego zdecydowaliśmy się przypomnieć przynajmniej nazwiska uczennic z terenu naszej gminy, a są to: Joanna Adamuszek, Marta Baran, Aleksandra Godzik, Beata Grzywińska, Anna Habrzyk, Agnieszka Hyla, Marta Miłowicka, Anna Nocoń, Ewelina Pandel, Marta Świder, Wioletta Woźniczko i Zuzanna Żukrowska oraz z miejscowości okolicznych: Agnieszka Czapla i Anna Hofler (Skalbania) i Anna Pabijan z Załęża.

Życzymy wszystkim absolwentkom z tej klasy powodzenia w życiu osobistym i rodzinnym oraz sukcesów w dalszym kształceniu

tekst i foto: Bolesław Huras



Pielgrzymki z Krakowa opuszczają Klucze

Pierwsze piesze pielgrzymki do Częstochowy zawitały do Klucza już w lipcu, a największa z nich (około 800 osób) przywędrowała z Wadowic. Później było kilka mniejszych, a pod koniec lipca dotarli do nas Górale. Pielgrzymi z Rabki

## Na pielgrzymim szlaku



Pielgrzymi odpoczywają w kluczewskim parku

nocowali w Kluczach, a pozostałe grupy (Orawa, Bachledówka i Nowy Targ) w Chechle i Kwaśniowie. Najwięcej było jednak pielgrzymów z rejonu Krakowa, którzy odpoczywali w piękny, pogodny dzień w lesie obok stadionu sportowego w Kluczach. Ostatnią grupę, maszerującą w deszczu widziałem 27 sierpnia br. Do Częstochowy dotarli prawdopodobnie w niedzielę 30 sierpnia.

tekst i foto: Bolesław Huras

## Lipcowy wyrąb



W kluczewskim lesie są piękne alejki spacerowe. Kiedy byłem tu w lipcu, spotkałem pracowników leśnych, którzy „ściągali” z głębi lasu długie dorodne sosny. Mogło to dziwić, bo przecież takie prace leśników kojarzymy na ogół z okresem zimy. Leśniczy Stanisław Kielkiewicz poinformował nas, że są to praktykowane w leśnictwie, planowane wycinki starych, potężnych drzew, które zakończyły swój okres opłacalnego przyrostu masy, bardzo często już zaatakowane przez różne „choroby”, a jednocześnie ograniczające dopływ promieni słonecznych i „przestrzeni życiowej” dla drzew niskich.

tekst i foto: Bolesław Huras

## NASZA pielgrzymka

Do Częstochowy wędrowali też pielgrzymi z dekanatu Jaroszwiec w ramach PIELGRZYMKI OSNOWIECKIEJ. Po Mszy św. odprawionej w Olkuzi, nasz dekanat na pielgrzymim szlaku wyruszył jako pierwszy. Grupa jaroszwiecka przygotowała też w Trzebniewie (dwa dni marszu przed Częstochową) wieczorny apel, który w opinii duchownych, był wyjątkowo wzruszający i na wysokim poziomie arty-



Pielgrzymi na Alei Henryka Sienkiewicza

stycznym. Przewodnikiem naszej grupy był jaroszwiecki wikariusz Ksiądz Tomasz Folga, a przy wejściu do Częstochowskiego SANKTUARIUM i do Kaplicy CUDOWNEGO OBRAZU - specyficznym nastrojowym, dyskretnym śpiewem i muzyką kierował kleryk Paweł Pielka. Był też Brat Marek Miszczyński.

Piesza pielgrzymka przybyła do Częstochowy 13 sierpnia około godziny 15.00. Witła ich między innymi 52 osobowa grupa pielgrzymów z Klucza, Jaroszwca, Bogucina Dużego, Chechla i Kwaśniowa, którzy przyjechali tu autokarem. Grupa ta przyłączyła się na Alei Henryka Sienkiewicza do pieszych patników i już wspólnie przeżywała dalsze etapy, aż do Kaplicy Cudownego Obrazu.

Z tego co nam wiadomo, zarówno piesi jak i autokarowi pielgrzymi głęboko przeżyli przebytą drogę i obecność w Jasnogórskim Sanktuarium. Wszyscy czekają prawdopodobnie na kolejną pielgrzymkę, już za 10 miesięcy.

tekst i foto: Bolesław Huras

## WIEŻE TRIANGULACYJNE I NIEZWYKŁE ŹRÓDŁA

Co wiesz o górach naszego regionu?

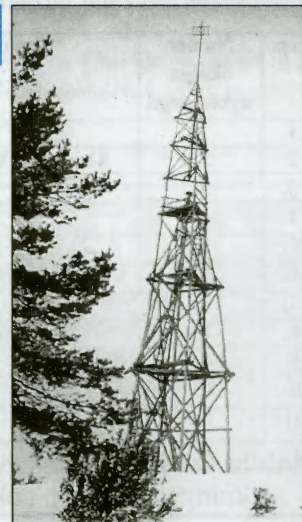
„Świniuszka” (487 m n.p.m.) to wzniesienie, które często „zmieniało” swe położenie geograficzne. Za czasów administracji gminy Ogrodzieniec góra ta znajdowała się po stronie południowej, a od administracją gminy Klucze, po stronie północnej. W latach 1924 - 1925 na Świniuszcze i między Rodakami, a Chechlem zbudowano wieże triangulacyjne. Służyły one do celów geodezyjnych, jak również do przekazywania sygnałów świetlnych alfabetem Morse'a - w nocy reflektorami, a w dzień za pomocą lusterek. Starsi ludzie nazywali wieże „wyżryńcami”, a młodzi mówili na nie „obserwator” albo „patrolka”. Wieże spełniały swe funkcje do roku 1934. Potem na skutek działań atmosferycznych uległy zniszczeniu.

Następną wieżę na Świniuszcze wybudowano w 1935 roku, a w 1956 nieznanymi wandalami podcinają słupy wieży i wkrótce wieża znika z wierzchołka góry. Obecnie wieże triangulacyjne nie mają takiego znaczenia jak wówczas. Doceniając piękno tego terenu, położenie i klimat Świniuszki, ówczesne władze Zawiercia wydzierżawiły od mieszkańców

Ryczówka tereny leśne, na których wybudowano baraki dla dzieci z kolonii letnich z Zawiercia.

Atrakcją dla przyjeżdżających tutaj turystów było wypływające spod Świniuszki źródło. Jest tak do dnia dzisiejszego, po wodę ludzie przyjeżdżają tu z odległych stron. Pijąc tę wodę już po kilku minutach odczuwa się głód. Dawniej na Wielkanoc wypijano ją na deser po obiedzie. Obfite wody źródła przed laty uformowały się w sporą rzekę, która wespół z innymi spływała do stawu państwa Kucińskich i poruszała koło młyńskie. Legenda głosi, że na rzece tej między Rodakami i Ryczówkiem „mamony” kijankami prały białiznę, a piersi miały tak duże, że aby nie przeszkadzały im w pracy, zarzucały je sobie na ramiona. Być może ktoś jeszcze pamięta leśne jezioro między Rodakami a Ryczówkiem? Teren ten nazywano „moczydlami”. Jezioro obfitowało w ryby różnego gatunku. Po komasacji gruntów w Ryczówku, właściciel tego jeziora pan Szymon Kazek, jezioro zasypał i obecnie miejsce to używane jest jako łąka.

Julian Kaszuba



**O B W I E S Z C Z E N I E****W SPRAWIE PODZIAŁU POWIATU OLKUSKIEGO  
NA OKRĘGI WYBORCZE ORAZ USTALENIA LICZBY RADNYCH  
WYBIERANYCH W KAŻDYM OKRĘGU WYBORCZYM.**

Na podstawie art. 211 ust. 1 ust. 1 pkt 1 i 6 ustawy z dnia 16.07.1998 r. - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. Nr 95, poz. 602) w związku z art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 22.06.1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz. U. Nr 21, poz. 123 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21.08.1998 r. W sprawie podziału powiatów i województw na okręgi wyborcze oraz ustalenia liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym (Dz. U. Nr 109, poz. 688) Wojewoda Katowicki podaje do wiadomości wyborców informację o okręgach wyborczych do Rady Powiatu Olkuskiego i liczbie wybieranych radnych w okręgach wyborczych w wyborach zarządzonych na dzień 11 października 1998 r. oraz wyznaczonej siedzibie Powiatowej Komisji Wyborczej.

NUMER OKRĘGU	GRANICE OKRĘGU WYBORCZEGO	LICZBA RADNYCH
1.	miasto BUKOWNO	4
2.	miasto SŁAWKÓW	3
3.	gmina BOLESŁAW	3
4.	gmina KLUCZE	5
5.	gmina OLSZANÓW 1: zachodnia część miasta od ul. Sikorka, Rabsztyńskiej i Kościuszki do torów kolejowych linii Katowice - Sędziszów i wzdłuż ul. Kocjana, Kolejową oraz fragmentem ul. Dworskiej i dalej na zachód od ul. Biema, ul. Kochanowskiego do drogi Olkusz-Chrzanów oraz sołectwa: BOGUCIN MAŁY, RABSZTYN (CZARNY LAS), ŻURADA	9
6.	gmina OLSZANÓW 2: wschodnia część miasta wzdłuż granicy jak wyżej z ul. Biema oraz sołectwa: OSIEK, WITERADÓW, BRACIEJÓWKA, GORENICE, KOGUTEK, KOSMOŁÓW (ZADOLE KOSMOŁOWSKIE), NIESUŁOWICE, OLEWIN, PAZUREK, PODLESIE RABSZTYŃSKIE, SIENICZNO, TROKS, WIŚLICZKA, 6!ZAWADA, ZEDERMAN, ZIMNODÓŁ	10
7.	gmina TRZYCIAŻ	3
8.	gmina WOLBROM	8

Siedziba Powiatowej Komisji Wyborczej mieści się w budynku Urzędu Miejskiego w Olkuszu, przy Rynek 1.

Wojewoda Katowicki  
Marek Kępski

**O B W I E S Z C Z E N I E****Rozporządzenie  
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji  
z dnia 21 sierpnia 1998 r.**

w sprawie podziału powiatów i województw na okręgi wyborcze oraz ustalenia liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym.

Na podstawie art. 211 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. Nr 95, poz. 602) zarządza się, co następuje:

- § 1. Dokonuje się podziału powiatów i województw na okręgi wyborcze oraz ustala się liczbę radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym, które określa załącznik do rozporządzenia.
- § 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
/-/ Janusz Tomaszewski

Załącznik do Rozporządzenia  
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji  
z dnia 21 sierpnia 1998 r.

(wyciąg)

**WYKAZ OKRĘGÓW WYBORCZYCH****WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE****Okręgi do sejmiku województwa**

Numer okręgu wyborczego	Granice okręgu	Liczba radnych okręgu
1.	Kraków m.w. dzielnice: I, IV, V, VI, VII, VIII, X, XI, XII	7
2.	Kraków m.w. dzielnice: II, III, IX, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII	6
3.	Tarnów m.w., powiaty: tarnowski, dąbrowski	7
4.	Nowy Sącz m.w., powiaty: nowosądecki, gorlicki	7
5.	powiaty: bocheński, brzeski, wielicki, proszowicki	6
6.	powiaty: nowotarski, tatrzański, limanowski	7
7.	powiaty: myślenicki, suski, wadowicki	7
8.	powiaty: krakowski, miechowski	5
9.	powiaty: oświęcimski, chrzanowski, olkuski	8

Siedziba Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krakowie:  
budynek Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,  
ul. Basztowa 22, pok. 124, tel. 61-60-124.

**INFORMACJA**

Wójta Gminy Klucze  
z dnia 17 sierpnia 1998 r.

Działając na podstawie art. 94 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. - Ordynacja wyborcza do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich /Dz. U. Nr 95, poz. 602/ podaje do wiadomości publicznej podział na okręgi wyborcze, ich granice i numery oraz liczbę wybieranych radnych w każdym okręgu, który został dokonany przez Zarząd Gminy Klucze uchwałą Nr 43/98 z dnia 17.08.1998 r. w wyborach do rad gmin zarządzonych na dzień 11 października 1998 roku.

L.p.	Numer okręgu wyborczego	Granice okręgu wyborczego	Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym
1.	1.	Klucze wieś	4
2.	2.	Klucze ul. XXX-lecia PRL, Klucze Osada	4
3.	3.	Czechło	3
4.	4.	Rodaki	1
5.	5.	Ryczówek	2
6.	6.	Kwaśniów Dolny, Kwaśniów Górny, Hucisko	2
7.	7.	Jaroszowiec, Bogucin Duży	3
8.	8.	Golczowice, Zalesie Golczowskie	1
9.	9.	Kolbark	1
10.	10.	Bydlin, Cieślin	2
11.	11.	Krzywopłaty	1

Siedziba Gminnej Komisji Wyborczej w Kluczach mieści się w Urzędzie Gminy w Kluczach pokój Nr 105, tel. 6 428 439, 6 428 508.

**Skład Komisji Wyborczej  
w KLUCZACH**

1. Gajewski Mieczysław - przewodniczący
2. Trząska Euralia - z-ca przewodniczącego
3. Ledzińska Rena - członek
4. Kościelniak Zdzisław - członek
5. Gumula Jan - członek
6. Czerwiński Paweł - członek
7. Grzegorzczak Rafał - członek



# Wędrowki po gminie

## Kukurydza

Ten łan dorodnej kukurydzy spotkałem pod koniec sierpnia w Kwaśniowie Górnym przy ulicy Polnej. Stwierdziłem, że przy tej ulicy (jak przystało na jej nazwę) zabudowane posesje przeplatają się z różnego rodzaju poletkami.



## Papiernicy

Prawdopodobnie w Chechle mieszka najwięcej byłych emerytowanych papierników, których spotykam szczególnie w centrum miejscowości, na tutejszym rondzie.

Niedawno miałem przyjemność rozmawiać z I liniarzem, maszynistą i pracownikiem warsztatu mechanicznego. Wspominając o tych trzech papiernikach, pomyślałem sobie, że warto zorganizować pewnego rodzaju zjazd, lub bardziej uroczyste spotkanie w DK PAPIERNIK. Część artystyczną może zapewnić kapela JASIE i orkiestra dęta, które także mają papierniczy rodowód. Może to być dobra okazja do wspomnień o minionej zawodowej przygodzie i podzielenia się aktualnymi radościami.

*Też papiernik - Bolesław Huras*

## Jest Dobrze, ale może być lepiej

Coraz częściej dostrzega się dowody, że nasza gmina pięknieje, a widocznym i bardzo miłym dla oka potwierdzeniem tego są ładne posesje i tereny ogólnodostępne.

**W Kluczach** coraz bardziej atrakcyjne stają się główne ulice i tzw. DOŁKI, tereny wokół szkoły i przedszkola, posesja przy poczcie, a teraz powoli zaczyna pięknieć posesja przy policji. Ładnieją place i klomby na terenie osiedla XXX-lecia. Ludzie cieszą się, że wypiękniał teren obok osiedlowego przystanku autobusowego.

Kolejny raz trzeba wyrazić uznanie dla mieszkańców Osady Fabrycznej nie wyłączając oczywiście Hotelu Rodzinnego, gdzie urządzono kolorowy ogród kwiatowy, przy którym są też elementy bardzo użytkowe, ułatwiające wypoczynek.

**W Jaroszewcu** bezkonkurencyjna jest posesja szkolna, ale warto też spojrzeć na plac przedszkolny i dwie dzielnice domków wielorodzinnych.

**W Bydlinie** obok pięknej szkoły pięknieją też teren. Bocznych uliczek nie odwiedziłem, ale przy tej głównej ulicy ludzie systematycznie porządkują posesje.

**W Krzywopłotach**, szczególnie w nowo zabudowanych okolicach jest naprawdę ładnie, właściciele dbają o gustowne otoczenie swoich pięknych domów mieszkalnych.

**Kwaśniów Dolny i Górny** - ma także „oazy” piękna i tereny zagospodarowane na miarę możliwości. Ogólnie jest czysto.

**Rodaki i Chechło** zdają się współzawodniczyć. Można w tych wioskach spotkać wiele posesji, przy których warto się zatrzymać i popatrzeć.

**O Ryczówku** - pisaliśmy w poprzednim numerze ECHA KLUCZ

Szkoda, że nie byliśmy w Golczowicach, Cieślinie, Kolbarku, Bogucinie, Zalesiu Golczowskim i Hucisku. Postaramy się dotrzeć tam w najbliższym czasie.

Jest jedna sprawa, która bardzo martwi i wydaje nam świadectwo - to dewastowane wiaty przystankowe i kilogramy słonecznikowych łusek. Apelujemy do młodzieży o odrobinę rozsądku oraz o osobistą kulturę.

*tekst i foto: (bh)*

## INWESTYCJE I REMONTY BIEŻĄCE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH

**W roku 1998 w budżecie Oświaty na inwestycje i remonty przeznaczono kwotę - 1.149,100  
Środki te przeznaczono na następujące zadania :**

L.p.	Nazwa placówki	Zadania	Kwota.
1.	Szkoła Podstawowa Bydlin	Modernizacja starej szkoły na przedszkole . Budowa odwodnienia . Zabezpieczenie skarpy.Wykonanie parkingu i dojazdów. Wykonanie oświetlenia wewn. i zewn	480.000,-
2.	Szkoła Podstawowa Chechło	Wymiana instalacji elektrycznej. Remont dachu. Malowanie pomieszczeń szkolnych. Remont kanalizacji	110.000,-
3.	Przedszkole Chechło	Remont instalacji elektrycznej. Ocieplenie stropu	7.700,-
4.	Szkoła Podstawowa Jaroszewiec	Modernizacja kotłowni CO na gazową. Remont dachu na całym obiekcie. Remont sali gimnastycznej - przełożenie parkietu wraz z jego pomalowaniem Malowanie sali gimnastycznej i niektórych pomieszczeń.	120.000,-
5.	Przedszkole Jaroszewiec	Modernizacja kotłowni CO na gazową. Malowanie pomieszczeń	45.600,-
6.	Basen Kąpielowy Jaroszewiec	Wykonanie odgromienia. Wykonanie nowego zasilania elektrycznego ze Szklomaszu	20.000,-
7.	Szkoła Podstawowa Klucze	Remont dachu. Remont wymiennika na basenie. Malowanie niektórych pomieszczeń.	50.000,-
8.	Szkoła Podstawowa Kwaśniów	Adaptacja projektu technicznego budynku szkoły.	50.000,-
9.	Przedszkole Kwaśniów	Malowanie pomieszczeń.	800,-
10.	Szkoła Podstawowa Rodaki	Dokończenie remontu szkoły. Docieplenie budynku.	120.000,-
11.	Szkoła Podstawowa Ryczówek	Dokonczenie remontu szkoły. Docieplenie budynku. Wykonanie podjazdu.	145.000,-
	<b>OGÓLEM</b>		<b>1.149.100,-</b>

# Wakacje '98

Przy współpracy Gminnego Ośrodka Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji, Ośrodka Pomocy Społecznej, Zespołu Oświaty, Polskiego Stowarzyszenia Osób Upośledzonych Umysłowo (Kolo w Kluczach) udało się zorganizować wspaniałą akcję letnią dla wszystkich chętnych dzieci w gminie, a przede wszystkim dla tych dzieci, które nigdzie nie wyjechały w okresie wakacyjnym. Działo się wiele...!

W całej wakacyjnej zabawie wzięło udział ok. 250 dzieci z terenu całej gminy. W każdej miejscowości odbywały się codziennie zajęcia rekreacyjno - sportowe od godz.

9 - 14 pod okiem opiekunów. Podczas wesołych zabaw, wycieczek i gier można było przekazać „małe co nieco”. Dzieci chodziły na wycieczki piesze, zwiedzały i podziwiała piękne okolice naszej gminy słuchając ciekawych opowiadań P. Edwarda Krawczyka o historii naszych ziem. Odbywały się ogniska przy wspólnych śpiewach i pieczeniu kielbasek. Kiedy była brzydka pogoda, to nawet wtedy nie opuszczały wszystkich humory, zawsze coś ciekawego działo się w świetlicach. W czasie wakacji dzieci z Klucz były z wizytą u zaprzyjaźnionych dzieci z Sławkowa, które zaprosił nas na doroczny festyn i wybory „stroju lata”. Dzieci wróciły ze Sławkowa z dyplomami i nagrodami oraz nowymi przyjaźniami.

Jedną z wielu atrakcji tego lata były również wyjazdy do stadniny koni w Krzywopłotach i nauka jazdy na koniach. W pamięci dzieci na pewno utkwia również wycieczki rowerowe do Ogrodzieńca i Czernej, zabawy na basenie i oczywiście

zawody sportowe organizowane w poszczególnych miejscowościach.

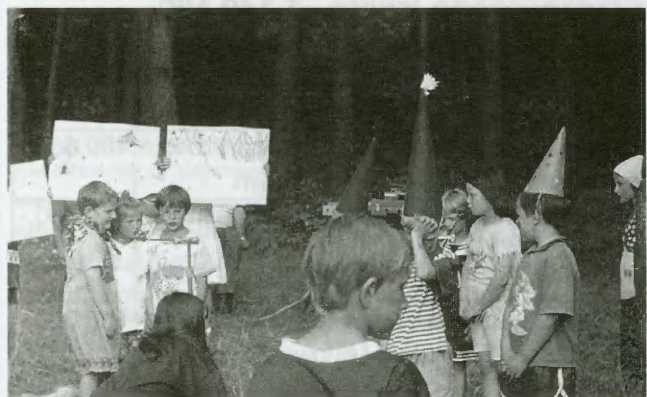
Pod koniec sierpnia udało nam się zorganizować wycieczkę do ZOO i Wesołego Miasteczka w Chorzowie. Szczere uśmiechy na buziakach dzieci świadczyły, iż mimo zbliżającego się końca wakacji było wesoło i nikt jeszcze nie myślał o szkole. Cała wakacyjna impreza zakończyła się wielkim pożegnalnym biwakiem na Kobylicy w którym wzięło udział 253 dzieci (o tej imprezie szerzej piszemy w osobnym artykule).

Na biwaku były pokazy straży pożarnej i służby zdrowia, udzielanie fachowych po-



rad o pierwszej pomocy w warunkach polowych, rozpalaniu ogniska, rozbijaniu namiotu. Był smaczny żurek z kielbasą, pokazy programów artystycznych, zawody sportowe w sumie emocjonująca, zdrowa rywalizacja między poszczególnymi drużynami. Całość zakończyła się wspólnym ogniskiem i śpiewaniem. Podczas tych wakacji było wiele radości i zabawy, a że należały one do udanych, świadczą zadowolone dzieciaki, które już nie mogą doczekać się następnych. Mimo, że większość z nich nigdzie nie wyjeżdżało z domu to i tak miało wypoczynek pełen przygód i niespodzianek. Wszystko to udało się dzięki bardzo wielu osobom mocno zaangażowanym sercem i duszą w tę akcję i oczywiście Zarządowi Gminy, który patronował całej akcji, za co serdecznie dziękuję w imieniu wszystkich dzieci.

Opracowała:  
Agnieszka Ścigaj.



## ZAGADKA

Wyłącznie dla pracowników UG

### KTO JEST NA ZDJĘCIU?

Redakcja funduje upominek dla osoby, która odgadnie.

## SPRAWOZDANIE

z gminnego wakacyjnego festynu rekreacyjno - sportowego w Bydlinie

w dniu 9.08.98

Organizator : LZS Legion Bydlin, GOKSTiR

Klucze

W festynie wzięło udział 272 zawodników, w tym 19 kobiet, ze wsi Cieślin, Golczowice Hucisko, Jarosławiec, Kolbark, Kwaśniów, Krzywopłoty, Zalesie, Bydlin, w 5 dyscyplinach sportowych i 15 konkurencjach.

### Wyniki :

#### Lekkoatletyka

##### Rzut oszczepem (16 zawodników)

###### Mężczyźni

1. Straszak Michał 32.00 m
2. Baran Marian 31.02
3. Rydzik Łukasz 28.90
4. Sokół Jerzy 27.91
5. Szatan Mirosław 26.80
6. Świerczek Marek 26.62

###### Kobiety

1. Mrówka Justyna 20.60
2. Wdowik Agata 15.40

##### Pchnięcie kula (20 zawodników)

1. Kamionka Arkadiusz 11.60 m
2. Baran Marian 11.46
3. Mól Andrzej 11.42
4. Straszak Michał 11.20
5. Przewłoka Piotr 11.10
6. Baran Dariusz 11.01

##### Skok w dal (16 zawodników)

1. Sojka Grzegorz 4.50
2. Wdowik Radosław 4.42
3. Pacia Marcin 4.28
4. Baran Dariusz 4.15
5. Mól Robert 3.91
6. Baran Paweł 3.75

##### Bieg 400 m (11-15 lat, 7 zawodników)

1. Baran Paweł
2. Kowal Przemysław
3. Ogórek Damian
4. Nocoń Grzegorz

##### Bieg 200 m (7-10 lat, 11 zawodników)

1. Kalarus Wojciech
2. Gajewski Roger
- 3-4 Osowski Karol  
Osowski Krzysztof
5. Baran Joanna
6. Tomsia Jarosław

#### Zawody dzieci do lat 7

##### Bieg 50 m

1. Kulawik Karina
2. Mól Piotr
3. Wdowik Krzysztof
4. Mędrak Adrian
5. Dudzic Mateusz

##### Rzut piłką tenisową

1. Kulawik Karina 23.20 m
2. Mól Piotr 20
3. Barczyk Marcin 18.70
4. Wdowik Michał 16.40
5. Wdowik Krzysztof 14.90
6. Mędrak Adrian 13.05

##### Skok w dal

1. Gajewski Roger 3.36 m
2. Osowski Karol 3.10
3. Osowski Krzysztof 2.85
4. Kalarus Wojciech 2.82
5. Tomsia Jarosław 2.80
6. Mól Piotr 2.70

#### Kolarstwo - slalom rowerowy

- 1-2. Tomsia Jarosław 13 s
- Gajewski Roger 13 s
- Kalarus Wojciech 14 s
- 4-7. Baran Oskar 15 s
- Osowski Krzysztof
- Osowski Karol
- Wdowik Michał

#### Koszykówka - rzuty osobiste

##### do kosza (25 zawodników)

1. Koziński Tomasz 4/5
2. Olesiak Marcin 4/5
3. Mól Grzegorz 3/5
4. Świada Adam 3/5
5. Szymczyk Marcin 3/5
6. Pacia Marcin 3/5

#### Kometka

##### Chłopcy (16 zawodników)

1. Mól Jarosław
  2. Baran Paweł
  3. Szymczyk Marcin
  4. Kowal Przemysław
- Dziewczęta (8 zawodniczek)
1. Kulawik Kinga
  2. Rydzik Sylwia
  3. Kaziród Karolina
  4. Baran Agnieszka

#### Piłka nożna

##### Żonglerka piłka (15 zawodników)

- Sojka Grzegorz 208 podbić
- Baran Paweł 27
- Mól Andrzej 18
- Szymczyk Marcin 11

##### Rzuty karne (3 strzały - 27 zawodników)

- 1-2. Kulawik Eugeniusz 13/15
- Mól Andrzej 13/15
3. Mól Robert 12/15
- 4-5. Mól Jarosław 10/15
- Straszak Kazimierz 10/15
- 6-10. Szymczyk Marcin 9/15
- Baran Paweł 9/15
- Kaziród Antoni 9/15
- Wdowik Dariusz 9/15
- Nocoń Grzegorz 9/15

##### Turniej Drużyn 6-osobowych - start 7 drużyn, system pucharowy

- Bydlin - Kolbark/ Cieślin 0:1
- Krzywopłoty - Golczowice 2:1
- Kwaśniów - Cieślin 4:
- Kolbark/ Cieślin - Krzywopłoty 4:0
- Kwaśniów - Oldboy'e Bydlin 0:0 (3:1 karne)

finał : Kolbark /Cieślin- Kwaśniów 1:0

o 3 miejsce : Oldboy'e -Krzywopłoty 1:0

Klasyfikacja  
Kolbark/ Cieślin  
Kwaśniów  
Oldboy'e Bydlin  
Krzywopłoty

Sędziami zawodów byli : Wdowik Agata, Straszak Michał, Straszak Kazimierz, Kaziród Józefa i Antoni, Świerczek Marek, Osowski Waldemar.  
Nad całością czuwał Eugeniusz Kulawik

# SPRAWOZDANIE

z odbytego w dniu 21.08.98  
gminnego festynu rekreacyjno - sportowego  
dzieci i młodzieży  
KOBYLICA '98

## Organizatorzy :

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kluczach

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Kluczach

Festyn odbył się 21.08.98 na Kobylicy, przy pięknej słonecznej pogodzie. W festynie uczestniczyła młodzież, dzieci i wychowawcy - łącznie 253 osoby zorganizowane w 7 drużynach reprezentujących miejscowości i instytucje :

• Kolbark -	Świetlica GOKSTiR	- 35 osób
• Bydlin -	Świetlica OPS i GOKSTiR	- 41 osób
• Kwaśniów -	Szkoła Podstawowa	- 41 osób
• Rodaki, Ryczówek -	Świetlica OPS i GOKSTiR	- 28 osób
• Chechło -	Świetlica OPS	- 17 osób
• Klucze -	Świetlica OPS	- 45 osób
• Jaroszwic -	Świetlica OPS i GOKSTiR	- 46 osób
		253 osoby

Była to impreza podsumowująca dwumiesięczną działalność na rzecz dzieci pozostających w swoich miejscach zamieszkania - Wakacje '98.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcyjnych konkursów, konkurencji sportowo - rekreacyjnych i spotkań.

Imprezę otworzył o godz. 10<sup>00</sup> sekretarz UG Stanisław Lachor.

Następnie kolejno odbywały się :

- konkurs rozbijania namiotów
- spotkanie z kpt. pożarnictwa E. Rogalem i pokaz wodny z samochodu OSP w Bydlinie
- konkurs rozpalania ogniska
- spotkanie z lekarzem K. Barczykiem
- konkurs udzielania pierwszej pomocy
- zawody rekreacyjno - sportowe (ślalom z piłką i strzał do bramki, bieg parami z zawiązaną jedną nogą, bieg w workach, żonglerka piłką, rzut piłeczką tenisową do kosza, skakanka, strzał piłką do pustej bramki, zbieranie obręczy oraz na zakończenie konkursowa prezentacja programów artystycznych poszczególnych drużyn i pieczenie ziemniaków).

W konkurencjach grupowych zwyciężyli:

- rozbijanie namiotów: Kolbark i Bydlin exequo
- rozpalanie ogniska: Rodaki/ Ryczówek
- pierwsza pomoc: Kolbark i Rodaki/ Ryczówek exequo
- program artystyczny: Klucze
- bieg parami: Kolbark
- zbieranie obręczy: Bydlin

W konkurencjach indywidualnych zwyciężyli :

- ślalom z piłką I m. Ogórek Sebastian - Chechło
- bieg w workach I m. Piłka Wojciech - Kolbark
- żonglerka piłką I m. Woźniak Paweł - Jaroszwic
- rzut do kosza I m. Bębnowski Dawid - Chechło
- skakanka I m. Sygula Bernadeta - Rodaki
- strzał do bramki I m. Bębnowski Dawid - Chechło

Komisja konkursowa , po podsumowaniu wyników wszystkich konkurencji ustaliła kolejność miejsc i tak :

I miejsce	drużyna Rodak/ Ryczówka	- 62 pkt.
II miejsce	drużyna z Klucz	- 57 pkt.
III miejsce	drużyna z Kolbarku	- 55 pkt.
IV miejsce	drużyna z Kwaśniowa	- 54 pkt.
V miejsce	drużyna z Chechła	- 52 pkt.
VI miejsce	drużyna z Bydlina	- 50 pkt.
VII miejsce	drużyna z Jaroszwica	- 48 pkt.

Wszystkie drużyny otrzymały nagrody rzeczowe dla swoich instytucji. Wszyscy uczestnicy otrzymali : dyplomy za udział w festynie oraz długopisy. Organizatorzy przygotowali uczestnikom 3 posiłki (słodką bułkę, żurek z kielbasą, pieczone ziemniaki) oraz napoje chłodzące. Wszystkim dzieciom zapewniono przywóz i odwóz do miejsca zamieszkania. Finansowo bardzo udaną imprezę zabezpieczył Ośrodek Pomocy Społecznej, za co w imieniu wszystkich uczestników bardzo serdecznie dziękujemy.

opracował: Andrzej Miszczyński

# Rowerem przez Alpy

3 TYSIĄCE KILOMETRÓW ROWEREM,  
TRASA WIODĄCA PRZEZ ALPY, 28 DNI JAZDY!

Taki sposób na spędzenie wakacji wybrał mieszkaniec Klucza Marcin Błaszczuk, który na wyprawę wybrał się wraz z kolegą z Bukowna, Adrianem Spułą. 26 dni ciągłej jazdy, 2 dni postoju - w Wiedniu i Heiligenglut.

Marcin ma 19 lat i jest uczniem Technikum Elektrycznego w ZSP w Kluczach. To nie jest jego pierwsza rowerowa wyprawa. Wcześniej objechał Bieszczady i Tatry, a w ubiegłym roku brał udział w rowerowej pielgrzymce do Paryża.

E.K.: Przejechaliście prawie całą południową Europę. Gdzie, twoim zdaniem, turystyka rowerowa jest najbardziej rozwinięta?

M.B.: W Austrii! Tam jest raj dla rowerów. Dobrym przykładem jest trasa wytyczona wyłącznie dla rowerów, prowadząca od Wiednia aż do Linz, wzdłuż Dunaju. To jest 300 kilometrów. Rowerzysta w tym kraju jest bardzo uprzywilejowany.

E.K.: A które kraje nie są tak "przyjazne" turystom na rowerach?

M.B.: Chorwacja, pod tym względem, że drogi są koszmarnie. Wszędzie dziury, straszna jakość. We Włoszech z kolei panuje na drogach totalna samowolka. Rowerzysta tam się nie liczy. Mój kolega został nawet zepchnięty do rowu przez podmuch przejeżdżającej ciężarówki. Na Węgrzech mieliśmy też przykrą niespodziankę. Musieliśmy zmienić planowaną trasę. Tylko raz nam się to zdarzyło. Było to po drodze do Budapesztu. Okazało się, że wszystkie główne drogi (a nie były to autostrady) są zamknięte dla rowerzystów, traktorzystów i konnych pojazdów, dlatego ominęliśmy Budapeszt i od Balatonu kierowaliśmy się już do granicy ze Słowacją.



Romantyczny zamek Ludwika Bawarskiego - Neuschwanstein

E.K.: Czy takie wakacje to duży wydatek?

M.B.: Jeszcze przed wyruszeniem w trasę poniosłem koszty związane z przygotowaniem technicznym roweru. Wymieniłem pewne części. Czekaliśmy na przecięt 3 tysiące kilometrów i to poza granicami kraju, więc lepiej żeby nie było kłopotów. Ze sobą zabraliśmy zapasowe dętki, szprychy, łańki, komplet kluczy, i tego typu drobiazgi. Poza tym zakupiłem sakwy rowerowe.. A koszt samej wyprawy to tylko 400 zł na osobę, czyli wypadało po 100 złotych na tydzień. Sypialiśmy w namiocie. Praktycznie aż do Wiednia mieliśmy jeszcze swoją żywność, różne gotowe produkty, które zabraliśmy z Polski. Po drodze w Czechach kupowaliśmy jedynie chleb i coś do picia. Kiedy byliśmy już w górach, wodę można było pić wprost ze strumyków. Często wodę braliśmy od ludzi spotkanych po drodze. Pewnego razu w jakiejś austriackiej wsi poprosiliśmy o wodę kobiety, takie babcie, które stały przy drodze. Spotkała nas miła niespodzianka, bo prócz wody przyniosły nam po butelce zimnego piwa, a było wtedy bardzo gorąco.

E.K.: Wrażenia, które szczególnie zapamiętałeś z waszej wyprawy?

M.B.: Zjeżdżaliśmy akurat z Edelweisspitze - najwyższa przełęcz w Alpach austriackich (2571 m n.p.m.). Usłyszeliśmy trzask. „Spoko, szprycha” - powiedział Adrian. To już chyba czwarta szprycha mu poszła, więc specjalnie nas to nie zdziwiło. Zamierzałem zjechać na dół i na niego poczekać. Po jakichś 20 sekundach usłyszałem huk. Tym razem to przy moim rowerze rozerwało dętkę i oponę. Kiedy Adrian mijał mnie na rowerze, powiedział: „No to ja na ciebie będę czekał”. Potem razem z rowerem zwiózł mnie na dół Niemiec, którego poznałem na parkingu. Pomógł nam, mimo, że jechał w zupełnie inną stronę. Kupiłem oponę u jakiegoś Austriaka, ponieważ w żadnym pobliskim sklepie nie można było dostać takiej opony i pojechaliśmy dalej. Pamiętam jeszcze niesamowitą burzę. Było to w Słowenii za miastem o nazwie Nove Mesto tuż przy granicy z Chorwacją. Przejechaliśmy Nove Mesto i zaraz potem zaczęły nadciągać czarne chmury. Szybko zjedliśmy śniadanie na jakimś przystanku i zaczęliśmy uciekać przed nadciągającą burzą. Długo nie uciekaliśmy bo chmury płynęły bardzo szybko. Dopadło nas w lesie, ale dzięki Bogu znaleźliśmy małe schronienie tzn. taki mały daszek, a pośrodku drewniana ściana. Położyliśmy rowery i zaczęło się. Momentalnie zrobiło się ciemno jak w nocy, a była godz. 11.00, zaczął wiać straszny wiatr i zaczęło sypać gradem wielkości śliwek. Jakoś przeżyliśmy, ale takiej burzy jeszcze nie widziałem, coś okropnego. Przeczekaaliśmy tak pod tym daszkiem półtorej godziny, potem przejechaliśmy 11/2 km na najbliższy przystanek, żeby się osuszyć i dalej w drogę.

## TRASA WYPRAWY ROWEROWEJ ALPY '98

	Polska	Czechy	Austria	Niemcy	Włochy	Słowenia	Węgry	Słowacja
	294 km	261 km	968 km	193 km	373 km	291 km	199 km	328 km
I	- Bukowno, (Morawy), Wiedeń							- 478 km
II	- Wiedeń, (wzdłuż Dunaju), Linz							- 203 km
III	- Linz, (j. Attersee), Salzburg							- 152 km
IV	- Salzburg, (Gamsisch-Partenkirchen), Füssen							- 306 km
V	- Füssen, przełęcz pod Groglockner (3707 m.n.p.m.)							- 328 km
VI	- Großglockner, (Dolomity, Cortina d' Apezzo), Wenecja							- 274 km
VII	- Wenecja, (wzdłuż wybrzeża Adriatyku), Sežana							- 193 km
VIII	- Sežana, (przez Słowenię), Volraždin							- 248 km
IX	- Volraždin, (j. Balaton - Węgry), Topolčany							- 387 km
X	- Topolčany, Bukowno, Klucze							- 344 km

ciąg dalszy na str. 12

# Turystyczna Gmina

opracował: Rafał Jaworski

## Rozwinąć skrzydła

Paragliding w Polsce zaczął rozwijać się gdzieś na początku lat dziewięćdziesiątych, a od dwóch lat wzgórze Czubatka w Kluczach zapelnia się skrzydłami szybujących parolotni.

W czasie weekendu zjeżdżają tutaj entuzjaści tego sportu ze Śląska, Zagłębia i Krakowa. Stałymi bywalcami Czubatki są lotniarze z Zawiercia, zaś w Dąbrowie Górniczej znajduje się szkoła latania. W okolicy Klucz nie ma wiele miejsc, w których można uprawiać lotniarstwo, są to na przykład wzgórze pod Olsztynem koło Częstochowy, czy Cisowa koło Smolenia.

Czubatka to idealne miejsce do nauki latania i treningu - twierdzi pan Zbigniew Sierka, jedyny parolotniarz w Kluczach, który tym sportem interesuje się już od 10-ciu lat. Przy dobrych warunkach atmosferycznych - wiatr południowy lub południowo-zachodni, nie za silny, ok. 6 m/s - można tu poszybować lotem ślizgowym, czyli łagodnym "zejściem" w dół oraz tzw. lotem żaglowym, polegającym na jak najdłuższym utrzymywaniu się nad stokiem, przy wykorzystaniu prądów powietrza. Istnieje jeszcze sposób latania, polegający na unoszeniu się dzięki ciepłym, wznoszącym prądom powietrza. Jest to tzw. lot termiczny.

W Kluczach nikomu to się jeszcze nie udało, ale w Olkuszu jeden z lotniarzy wzbił się tym sposobem na wysokość 500 metrów, było to na Pomorskiej Górze - opowiada pan Zbyszek.

Co zrobić, gdy w pobliżu nie ma żadnego

wzgórze, z którego można by wznieść się w powietrze? Posiadając parolotnie wystarczy zamocować na plecach niewielki silnik ze śmigłem. Istnieje także możliwość latania przy pomocy wyciągarki holowniczej. Można wówczas wzbić się nawet na wysokość 700 metrów. Jednak prawdziwe rekordy w wysokości latania to 2 i pół do 3 tysięcy metrów nad ziemią!

Lotniarstwo to dosyć kosztowny sport. Samo skrzydło (paralotnia zbudowana jest wyłącznie z tkaniny, w odróżnieniu od lotni, która ma konstrukcję szkieletową) kosztuje około 3 500 złotych. Do tego uprząż, kask, odpowiednie buty (usztyniające kostkę, co zabezpiecza przed zwicnięciem) to razem daje jakieś 4 000 złotych. Oczywiście używane parolotnie są tańsze. Powierzchnie skrzydeł dopasowuje się indywidualnie do masy ciała pilota. Początkujący latają na parolotniach szkolnych. Zaawansowani dysponują szybszym, ale przez to bardziej "wymagającym" sprzętem - mówi pan Zbigniew - Tutaj liczy się doświadczenie i umiejętności techniczne. Niebezpieczne jest zjawisko podwinięcia skrzydeł, wówczas parolotnia może zmienić nagle kierunek lotu.

Zanim rozpocznie się praktyczną naukę latania, trzeba zapoznać się z teorią, podstawami meteorologii, budową skrzydeł itp. Należy poznać technikę lotu, zasady sterowania. Potem najważniejsze jest stawianie skrzydła, odbicie i szybujemy!



Dokończenie ze str. 11

## Rowerem przez Alpy

E.K.: Czy w przyszłym roku również planujesz spędzić wakacje na rowerze?

M.B.: Tak, ale chciałbym je spędzić w Polsce i zrobić sobie taką trasę: zacząć od Krakowa, jechać na Przemyśl, na Lublin, potem Mazury, a później na Gdańsk. To są tereny, na których nigdy nie byłem na rowerze i słabiej je znam, bo południową Polskę znam już na pamięć.



Ale i tak góry, to dla mnie miejsce, w które będę wracał, niezależnie od tego, który to już raz. To jest duża satysfakcja, kiedy się wspinał czy wjeżdżam rowerem nawet na jakąś przełęcz, która ma choćby tysiąc metrów. Jestem strasznie spocony, ale wyjeżdżam i podziwiam widoki, jakie rozciągają się przede mną. Pamiętam zadowolenie, zachwyt, a nie ból mięśni i wysiłek, który w to włożyłem.

ROZMAWIAŁ: RAFAŁ JAWORSKI  
FOTO: ADRIAN SPUŁA

ECHO KLUCZ Informacyjny Miesięcznik Samorządowy

Wydawca: Rada Gminy Klucze

Redakcja: ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze, tel. (035) 64-28-508

Redaktor Naczelny: Halina Ładoń

Druk: Firma Wydawniczo Poligraficzna „A-Z” s.c., 32-300 Olkusz, Żurada III 115, tel. (035) 641-22-62

# Gminny Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Kluczach

przyjmuje zapisy dzieci i młodzieży na :

- 1) kursy języka angielskiego  
dla dzieci i młodzieży
- 2) naukę gry na instrumentach
  - gitara
  - syntezator
- 3) zajęcia w pracowniach
  - ceramicznej
  - plastycznej
  - teatralnej

**Zajęcia odbywać się będą w Domu Kultury  
"Papiernik" w Kluczach**

Informacje i zapisy w GOKSTiR Klucze

ul. Partyzantów 1 tel. 642 84 81

w godz. 7<sup>30</sup> - 15<sup>30</sup>

# Gminny Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Kluczach

przyjmuje zapisy dzieci i młodzieży na :

1) kursy języka angielskiego  
dla dzieci i młodzieży

2) naukę gry na instrumentach

- gitara

- syntezator

3) zajęcia w pracowniach

- ceramicznej

- plastycznej

- modelarskiej

**Zajęcia odbywać się będą w Domu Kultury  
"Hutnik" w Jaroszowcu**

Informacje i zapisy w GOKSTiR Klucze

ul. Partyzantów 1 tel. 642 84 81

w godz. 7<sup>30</sup> - 15<sup>30</sup>

oraz w Kawiarni w DK Jaroszowiec

tel. 642 80 05 w godz. 15<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>